

PIOTR PIASECKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Wydział Teologiczny

## **Medytacja chrześcijańska instrumentem nowej ewangelizacji**

Misja ewangelizacyjna Kościoła, zakorzeniona w misji całej Trójcy Świętej, sprowadza się do głoszenia światu, a w nim każdemu człowiekowi, Dobrej Nowiny o zbawieniu w Jezusie Chrystusie, objawiającym w Duchu Świętym miłosierdzie Ojca. Jest to fundamentalna prawda, na której opiera się istnienie, sens i tożsamość całej Eklezji. Jan Paweł II w *Novo millennio ineunte*, przywołując w 40. numerze pojęcie *nowa ewangelizacja*, wcale nie miał zamiaru przedefiniowania pojęcia ewangelizacji w odniesieniu do przeszłości Kościoła i jego misji (stara i nowa ewangelizacja). Chodziło papieżowi raczej o wzbogacenie praktyk pastoralnych dzisiejszego Kościoła poprzez wzorowanie się na początkowych metodach głoszenia Ewangelii i powrót do jej źródeł. Głębokie bowiem przemiany współczesnych społeczeństw i kultur znacznie zmieniły sposób, w jaki ludzie odnoszą się dziś do zasadniczych problemów rzeczywistości, tak w sensie globalnym, jak i indywidualnym. To przez te przemiany świat stał się radykalnie *nowy* i do takiego nowego świata, w którym żyje współczesny człowiek, Kościół musi adekwatnie wyjść w sposób nowy z ewangelicznym orędziem zbawienia.

### **1. Potrzeba nowej ewangelizacji**

Benedykt XVI, mówiąc o celu ewangelizacji, podkreśla, że zawsze sprowadza się on do autentycznego doprowadzenia każdego człowieka do spotkania z Chrystusem oraz do jeszcze większego uzdolnienia Kościoła do przekazu w sposób przekonujący i zrozumiały ewangelicznego orędzia. Dziś ta misja Kościoła staje się przez to *nowa*, lecz nie z uwagi na treść, ale duchowy zapal, otwartość na łaskę Ducha Świętego, który odkrywa na nowo moc Ewangelii i który zawsze odnawia Kościół; jest *nowa* w poszukiwaniu sposobów najbar-

dziej adekwatnych, by móc otworzyć się i przyjąć moc Ducha Świętego; *nowa* co do sposobów dostosowanych do obecnej epoki i różnych życiowych sytuacji; w końcu *nowa*, ponieważ jest równie konieczna w krajach, które już dawniej przyjęły Ewangelię, jak i tam, gdzie dopiero ona dociera (Benedykt XVI, *Homilia podczas I Nieszporów*, 2010).

Oslabienie dynamizmu ewangelicznego, a czasami jego paraliż wśród głosicieli Ewangelii są oznaką kryzysu ich tożsamości chrześcijańskiej, trudności z interioryzacją daru wiary, z jej dostrzeganiem i przeżywaniem jej z zapałem. Często więc wiara bywa traktowana jako sfera przyzwyczajęń, sprowadzana do wspomnienia przeszłości, historii zbawienia, stąd traci na swojej aktualności i nowości w Chrystusie. Święty Paweł, przynaglany koniecznością ewangelizacji, woła i przypomina: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9,16). Potrzeba zatem nowego entuzjazmu głoszenia misji, która przecież, jak zauważa Jan Paweł II, „wypływa nie tylko z formalnego nakazu Pańskiego, ale i z głębokich wymogów życia Bożego w nas” (RMis 11). Wypływa z naszej chrzcielnej konsekracji.

Jedną z wielkich trudności, która ogranicza ewangelizacyjne przebudzenie we współczesnym Kościele, bywa często osłabiona nadzieja, co prowadzi do zaniku głębokiej duchowości. Nierzadko skupiamy się na porażkach, takich jak: opór adresatów, negatywne sygnały pochodzące z sekularyzowanych społeczeństw, niemoc w odniesieniu do dziejących się w świecie przemian. Jedną z poważniejszych konsekwencji tego stanu jest znaczne osłabienie lub wręcz brak ewangelicznej niecierpliwości w gorliwej trosce o *zbawienie dusz*.

Wobec powyższych trudności interweniuje sam Bóg i roznieca ducha nowej ewangelizacji w całym Kościele. Nowa ewangelizacja jest bowiem darem dla Kościoła. Pod wpływem działania Ducha Świętego Kościół dojrzewa w swojej misji, bardziej ją rozumie i próbuje realizować stosownie do współczesnych wyzwań. Co więcej, nowa ewangelizacja (jako dar) umożliwia i ułatwia całej ludzkości odkrycie zbawczego miłosierdzia Boga w Jezusie Chrystusie. Świadomość wyzwań nowej ewangelizacji powinna zatem mobilizować każdego wierzącego do działania, nie tylko specjalistów czy elity, we wszystkich domenach życia ludzkiego, takich jak: rodzina, edukacja, parafia, diakonia, ludowa pobożność, środki masowego przekazu, sztuka, kultura itd. Stąd dzieło nowej ewangelizacji nie obejmuje tylko duszpasterstwa skupionego na tych, którzy już są w Kościele, ale pragnie dotrzeć do tych, którzy są poza jego burzą. Dlatego Kościół ze swej natury, dzięki głoszonej Ewangelii, może wciąż rozwijać się i rozprzestrzeniać; trafnie ujął to Beda Czcigodny, pisząc: „Kościół rodzi każdego dnia Kościół” (*Explanatio Apocalypsis*, lib. II, 12: PL 93, 166).

Święty Paweł Apostoł, zwracając się do Kolosan, uzależnia wzrost Kościoła od jego żywotności: „Podobnie jak jest na całym świecie, tak również i u was, owocuje ona [Ewangelia] i rośnie od dnia, w którym usłyszeliście

i poznali łaskę Boga w jej prawdzie” (Kol 1,6). Troszcząc się o rozkrzewianie wiary, Kościół powinien skupiać się na stworzeniu odpowiednich warunków do wzrostu, a sam wzrost pozostawić Bogu, który go powoduje (por. 1 Kor 3,6). Stąd Kościół powinien starać się przezwyciężać wszelkie przeszkody na drodze dynamizmu wiary. Zadyśzka i artretyzm powodowany nadmiernym zainteresowaniem sobą sygnalizuje stan chorobowy i trzeba wielkiej odwagi, by podjąć odpowiednią terapię. Właściwą ilustracją takiego chorobowego stanu lokalnych wspólnot może być opis z Apokalipsy: *Listy do siedmiu Kościołów, które są w Azji* (Ap 1-3). Natomiast kryterium dobrego zdrowia i żywotności Kościoła stanowi jego zdolność do podjęcia misji ewangelizacyjnej. Nowa ewangelizacja jest zatem najlepszą terapią dla ożywienia i umocnienia współczesnego Kościoła.

Rozkrzewianie wiary pociąga za sobą zarówno wzrost liczbowy członków Kościoła, jak i ich dojrzałość w wymiarze teologalnym, czyli głębię i intensywność zjednoczenia z Bogiem. Nie zawsze wszelako liczebność wspólnot lokalnych, szczególnie w Europie i Ameryce Północnej, jest duża. Nie to jednak jest problemem, że Kościół znajduje się w mniejszości, ale to, że bywa programowo marginalizowany w wielu zlaicyzowanych społeczeństwach. Pociągającym faktem jest to, że tylko niewielką ilość soli dodaje się do potraw i w efekcie uzyskują one odpowiedni smak. Podobnie znikoma ilość zaczynu w cieście powoduje jego wzrost. Tak samo mały płomyk światła może oświetlić całe pomieszczenie. Joseph Ratzinger, posługując się takimi ewangelicznymi parabolami, sugeruje proces „personalizacji wiary” (Ratzinger 30). Chodzi o to, aby dopomóc dzisiejszym katolikom, by mogli świadomie wyznawać w pierwszej osobie: *ja wierzę*, i potrafili uzasadnić swoją wiarę oraz umieli *żyć* w świecie, *nie będąc* z tego świata, zaznaczając przy tym, w sposób widzialny i rzeczywisty, swoją w nim często kontestującą obecność jako członków wspólnoty Kościoła. Katolicka tożsamość nie może bowiem sprowadzać się do roli zewnętrznej etykiety czy kulturowego bagażu współczesnych społeczeństw, natomiast wymaga radykalnej, głębokiej i osobistej więzi z żywym Chrystusem, co dopiero warunkuje prawdziwe życie ewangeliczne, owocujące świadectwem wiary.

## 2. Rola medytacji w dążeniu do spotkania z osobowym Bogiem

Ta głęboka i świadoma więź pomiędzy człowiekiem a Chrystusem realizuje się przez modlitwę, która integralnie wpisuje się w dzieło nowej ewangelizacji. W początkach historii duchowości Kościoła pogłębiona modlitwa przybrała formę medytacji. Tradycję medytacji chrześcijańskiej wypracowali m.in.: Ewagriusz z Pontu, św. Diadoch z Fotyki, św. Maksym Wyznawca, św. Hezychiusz z Synaju, św. Grzegorz z Synaju oraz autor średniowiecznego,

anonimowego traktatu mistycznego *Obłok niewiedzy*. Wiele cennych intuicji znajdujemy również u mistyków nadreńskich: Mistrza Eckharta, Jana Taulera, Henryka Suza; szerszy zaś kontekst teologiczny opiera się na myśli chrześcijańskich ojców i doktorów Kościoła: św. Grzegorza z Nyssy, Pseudo-Dionizego Areopagity czy św. Jana od Krzyża. Nie należy także zapominać o innych, takich jak św. Teresa od Jezusa czy Jan van Ruysbroeck.

W ostatnich dekadach próbowano i nadal próbuje się stosować w nurcie chrześcijańskim niektóre metody medytacji dalekowschodnich. Ten proces jest postrzegany jako znak otwarcia się Kościoła na inne religie i kultury i nawiązania z nimi dialogu monastycznego (Piasecki 188-196). Wielu zachodnich mnichów włączyło się w ten dialog w poszukiwaniu wspólnych religijnych wartości na poziomie medytacji, którą próbowali wykorzystać jako narzędzie ewangelizacji. Takie próby podejmował Tomasz Merton, kiedy w drugiej połowie swojego życia uczył się nowego sposobu istnienia i świadectwa, opartego na rytmicznym schemacie codziennej medytacji chrześcijańskiej, wspieranej technikami *zazenu* (Merton 16); podobnie Bede Griffiths, który żył w pierwszym w historii Kościoła katolickiego klasztorze benedyktyńskim w Indiach, dostosowanym do tradycji *aśramu* hinduskiego (Griffiths). Również warto tu przywołać Huga Makibi Enomiya-Lassalle'a, jezuitę i mistrza *zen*, który założył w Japonii i Europie wiele ośrodków medytacji chrześcijańskiej, wspieranej technikami *zazenu* (Enomiya-Lassalle). Także w Polsce istnieją podobne centra, z których pierwszym był Ośrodek Medytacji Chrześcijańskiej w Lubiniu, powstały z inicjatywy o. Jana Berezy OSB (Benedyktyni).

Nie ulega wątpliwości, że efekty stosowania technik medytacji dalekowschodnich mogą być wymierne także w procesie medytacji chrześcijańskiej. Jednak ich rola jest ograniczona. Wprawdzie mogą wprowadzać w stan równowagi psychicznej i fizycznej i tym samym stworzyć naturalną przestrzeń służącą swobodnemu działaniu łaski Bożej i pojawieniu się owoców duchowych, takich jak: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22-23), którymi cieszy się chrześcijanin w początkowych etapach uprawiania medytacji. Dobra naturalne, uzyskiwane dzięki różnorodnym technikom, można postrzegać już jako znak tego, że łaska Boża buduje na naturze. Staje się zatem jasne, że kontemplacja tajemnic Bożych, do których prowadzi medytacja chrześcijańska, nie jest rezultatem jakiejś wysublimowanej techniki, lecz wyłącznie owocem łaski (por. KKK 2713). W tym sensie medytacja otwiera drogę niczym nieskrępowanemu działaniu łaski Bożej, której pierwociny, jak ewangeliczne ziarno, wyrastają z gleby ludzkiego serca od momentu chrztu świętego.

Od początku Kościół widział w medytacji chrześcijańskiej właściwą drogę postępu i duchowego wzrostu chrześcijan dążących do zjednoczenia z Bogiem. Dlatego niezwykle ważne i żywotne staje się postrzeganie Kościoła jako

mądrym i przystępnym mistrza oraz mentora doświadczonego w medytacji zakorzenionej we własnej i bogatej tradycji, która nie tylko sprzyja zapewnieniu psychicznej i fizycznej stabilizacji medytującego, ale przede wszystkim dynamizuje rozwój cnót koniecznych do zaistnienia głębszego i intymniejszego zjednoczenia z Bogiem. Niektóre przejawy postmodernistycznej kultury świata zachodniego w swojej nowej złożoności prowadzą wprost do autodestrukcji społeczeństw, tak w sferze moralnej, demograficznej, jak i ekonomicznej. To, co niegdyś było oczywiste i logiczne, dziś nie jest już tak postrzegane. Rysuje się zatem potrzeba uproszczenia życia, tak w sensie zewnętrznym, jak i wewnętrznym. Medytacja chrześcijańska jako akt wiary jest doskonałym narzędziem doświadczenia prostoty, wywierającym wpływ zarówno na życie jednostek, jak i mogącym zainicjować odnowę chrześcijańską całych społeczeństw, wpisującą się w nurt nowej ewangelizacji.

Jeżeli nowa ewangelizacja zakłada nowy zapał i powrót do źródeł w głoszeniu Ewangelii, to idealnym jej narzędziem staje się medytacja chrześcijańska, zakorzeniona w tradycji Kościoła. Należy zatem bezwzględnie sięgnąć do skarbcza tej tradycji, by móc rozniecać dzisiaj nowy ewangelizacyjny zryw. Medytacja chrześcijańska nie jest bowiem jakkolwiek formą medytacji. Tworzy przestrzeń międzyosobowej relacji człowieka z Bogiem, zwraca go w miłości ku światłu całej Trójcy Świętej oraz utwierdza w braterstwie z drugim człowiekiem. Tym samym wprowadza w środowisko życia Trójjedynego Boga, kontemplacji Jego tajemnic.

Trójca Święta jest źródłem zarówno misji Kościoła, jak i nowej ewangelizacji. Dlatego naturalne wydaje się, że zatapianie się w tajemnicy Trójcy Świętej jako w podstawowym przedmiocie medytacji chrześcijańskiej kształtuje w chrześcijaninie nowego człowieka, zdolnego podjąć zadanie rozkrzewiania wiary i dawania świadectwa w dzisiejszym świecie. Medytacja chrześcijańska, ponieważ jest procesem odkrywania prawdy o sobie w świetle łaski Bożej, oczyszcza serce człowieka, nawraca je. W rytmie codziennego życia przyczynia się do umierania *człowieka dawnego* i rodzenia się *człowieka nowego* (por. Ef 21-24). Dzięki medytacji Duch Święty stopniowo wprowadza chrześcijanina w tajemnice życia trynitarnego i uczy prawdy o Bogu, Kościele oraz konieczności podjęcia jego misji; również w tym celu roznieca zapał i gorliwość ewangelizowania.

Medytacja tajemnicy całej Trójcy Świętej prowadzi do prawdziwego spotkania z Chrystusem. Wydarzenie spotkania z Nim nadaje z kolei początek nowemu podmiotowi w historii, który można nazwać *uczniem (Jesteśmy uczniami Chrystusa... 243. 122)*. Dzięki pogłębionej medytacji kształtuje się postawa ucznia i autentyczne pragnienie pójścia za Jezusem. Ta chęć naśladowania Chrystusa była cudownym doświadczeniem pierwszych uczniów zafascynowanych i zadziwionych nadzwyczajnością Tego, którego spotkali. Dzięki po-

stawionemu przez Mistrza pytaniu: „Czego szukacie?” (J 1,38), następuje już zaproszenie do przeżywania doświadczenia Jego życia: „Chodźcie, a zobaczycie” (J 1,39). Ten zapis stanowi syntezę wyjątkowej metody medytacji chrześcijańskiej, gdyż w swej istocie sprowadza się do przebywania w obecności Pana, który wzywa do osobistego nawrócenia, komunii ze sobą i solidarności w wypełnianiu w Kościele charyzmatu ewangelicznej służby i misji (*Jesteśmy uczniami Chrystusa...* 244, 123).

### 3. Słowo Wcielone przedmiotem medytacji w służbie ewangelizacji

Benedykt XVI w kontekście V Konferencji Ogólnej w Aparecidzie zaprasza do dogłębnego poznania słowa Bożego jako źródła „Ducha i życia” (por. J 6,63), ponieważ misyjne zaangażowanie i całe życie musi opierać się na skale słowa Bożego (*Jesteśmy uczniami Chrystusa...* 124). Medytowanie słowa Bożego jako daru Ojca umożliwia spotkanie z żywym Jezusem Chrystusem i jest drogą „autentycznego nawrócenia i odnowionej komunii i solidarności” (EAm 12) oraz staje się źródłem ewangelizacji. Wśród sposobów zbliżania się do Pisma Świętego dokument z Aparecidy na czoło wysuwa *lectio divina*, czyli modlitewną lekturę biblijnych tekstów. Ta medytacja „prowadzi do spotkania z Jezusem-Mistrzem, do poznania tajemnicy Jezusa-Mesjasza, do komunii z Jezusem-Synem Bożym oraz do świadectwa Jezusa-Pana wszechświata” (*Jesteśmy uczniami Chrystusa...* 249. 125).

Poszczególne etapy (*lectio, meditatio, oratio, contemplatio*) sprzyjają osobistemu spotkaniu z Chrystusem, podobnie jak w przypadku wielu postaci ewangelicznych: Nikodema pragnącego powtórnego narodzenia – życia wiecznego (por. J 3,1-21); Samarytanki spragnionej prawdziwego kultu Bożego (por. J 4,1-42); niewidomego od urodzenia, który oczekuje wewnętrznego światła (por. J 9); Zacheusza wyczekującego duchowej przemiany (por. Łk 19,1-10). Oni wszyscy, dzięki spotkaniu ze Zbawicielem, stali się nowymi ludźmi, ponieważ otworzyli się na doświadczenie miłosierdzia Ojca, który objawia się poprzez Jezusa-Słowo prawdy i życia. Ich otwarcie na Mesjasza rozpoczęło drogę wzrastania ku „wielkości według pełni Chrystusa” (Ef 4,13), proces stawania się uczniem, komunie z ludźmi i świadectwo (*Jesteśmy uczniami Chrystusa...* 125-126).

Medytacja biblijna jako jedna z najprostszych metod staje się zatem istotną dla skuteczności misji ewangelizacyjnej. Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym *Dei Verbum* stwierdza:

Tak całe przepowiadanie kościelne, jak i sama religia chrześcijańska, musi się karmić Pismem świętym i nim się kierować. W świętych bowiem księgach Ojciec, który jest w niebie, z wielką miłością wychodzi swoim dzieciom naprzeciw i roz-

mawia z nimi. Tak wielka zaś w słowie Bożym zawiera się moc i potęga, że staje się ono dla Kościoła podstawą i siłą żywotną, a dla dzieci Kościoła umocnieniem wiary, pokarmem duszy, czystym i trwałym źródłem życia duchowego (DV 21).

W centrum chrześcijańskiego objawienia znajduje się Chrystus: Słowo Boże, Słowo Ojca skierowane do wszystkich ludzi, Oblicze miłości i miłosierdzia, na które wskazują ewangeliści, i to, co staje się treścią nauczania apostołskiego. Benedykt XVI, na zakończenie Synodu o Eucharystii w życiu i misji Kościoła, z naciskiem przypomina centralną rolę w historii zbawienia Słowa Bożego, które stało się Ciałem w Jezusie, oraz konieczność karmienia się przez cały Kościół tym Słowem i życia w wielkiej z Nim zażyłości:

My wszyscy, którzyśmy wzięli udział w pracach Synodu, odnowiliśmy własną świadomość, iż priorytetem Kościoła u progu tego nowego tysiąclecia, jest przede wszystkim pożywanie się Słowem Boga, aby skutecznie zaangażować się w proces nowej ewangelizacji [...] to wymaga na pierwszym miejscu bardziej intymną znajomość Chrystusa i permanentne Jego słowu posłuszeństwo (Benedykt XVI, *Homilia na zakończenie Synodu*, 2008).

Drugi Synod, zwołany przez Benedykta XVI na temat Słowa Bożego w życiu i misji Kościoła, zaowocował adhortacją apostołską *Verbum Domini*, w której możemy przeczytać:

O potrzebie nowej ewangelizacji, tak bardzo odczuwanej przez mojego czcigodnego poprzednika, o skuteczności słowa Bożego, należy mówić na nowo bez lęku, z przekonaniem. Kościół pewny wierności swego Pana, niezmordowanie głosi dobrą nowinę Ewangelii i zachęca wszystkich chrześcijan do ponownego odkrycia, jak fascynujące jest naśladowanie Chrystusa (VD 98).

W końcu dokumentu Benedykt XVI przypomina: „Dlatego nasze czasy powinny być coraz bardziej czasami słuchania na nowo słowa Bożego oraz nowej ewangelizacji” (DV 122).

W następstwie myśli soborowej oraz dwóch Synodów, o Eucharystii i słowie Bożym, zwołanych z inicjatywy Benedykta XVI, w *Lineamenta* przygotowujących kolejny Synod na temat nowej ewangelizacji dla przekazu wiary chrześcijańskiej kwestia słowa Bożego łączy się wyraźnie z problemem przekazu wiary w przekonaniu, że nie można przekazać tego, czego się samemu nie przyjęło (nie przemedytowało) i w co samemu się nie uwierzyło: „Od czasów Soboru Watykańskiego II, Kościół katolicki odkrył na nowo, że ów przekaz wiary rozumianej jako spotkanie z Chrystusem urzeczywistnia się poprzez Pismo Święte i żywą Tradycję Kościoła pod kierunkiem Ducha Świętego” (Synod Biskupów).

Od samego początku istnienia Kościoła medytacja nad słowem Bożym była narzędziem ewangelizacji, ponieważ wiara mogła być przekazywana dzięki świadectwu życia na co dzień słowem Bożym. Również w kontekście współczesności, nowej epoki głoszenia Ewangelii, głęboka więź pomiędzy usłyszanym i przemedytowanym słowem Bożym a przekazem wiary musi zająć pierwsze miejsce. Jest to konieczność, o której wspomina Sobór: „wzmoczona cześć dla Bożego słowa, które ‘trwa na wieki’ (Iz 40,8; 1 P 1,23-25), przyniesie – jak wolno ufać – życiu duchowemu nowy zapal” (VD 26).

Biblijna medytacja rodzi duchowe doświadczenie spotkania z Chrystusem, żywym słowem Bożym, które stanowi bez wątpienia klucz pozwalający czynić skutecznym cały proces nowej ewangelizacji. Nowa ewangelizacja nigdy nie powiedzie się bez swego rodzaju ukształtowania tożsamości ewangelizatora, opartej na duchowym doświadczeniu kontemplacji słowa Bożego, żywego Chrystusa. Dzięki tej duchowej więzi ze sobą Chrystus zajmuje pierwsze miejsce w życiu chrześcijanina, które w całości ma być ewangelicznym świadectwem, co z naciskiem podkreśla Benedykt XVI: „zachęcam wszystkich wiernych, by odkrywali na nowo osobiste i wspólnotowe spotkanie z Chrystusem, Słowem Życia, które stało się widzialne, i by stawali się Jego zwiastunami, aby dar życia Bożego – komunია – rozprzestrzenił się coraz bardziej w całym świecie” (VD 2).

Można więc wnosić, że słowo Boże i rodzące się z jego medytacji duchowe doświadczenie są konieczne dla dynamizacji i skutecznienia nowej ewangelizacji. Stąd jasno należy stwierdzić, że nowa ewangelizacja nie jest skuteczna ani tym bardziej możliwa bez zdecydowanego i głębokiego w osobistym życiu chrześcijanina duchowego doświadczenia bliskości Chrystusa Zbawiciela.

#### **4. Skuteczność nowej ewangelizacji**

Jan Paweł II ścisłą zależność skuteczności nowej ewangelizacji, wynikającą z doświadczenia spotkania z Chrystusem, upatruje w swego rodzaju imperatywie duchowym: „Kto prawdziwie spotkał Chrystusa nie może zatrzymać Go dla siebie, ale winien Go głosić” (NMI 40). Doświadczenie osobistego spotkania z Chrystusem staje się zatem dla Jana Pawła II fundamentem całego dzieła nowej ewangelizacji. Bez życia duchowego, bez modlitwy, bez kontemplacji wyrosłej z praktyki medytacji chrześcijańskiej, można jedynie budować na piasku, a nie na skale, którą jest Chrystus. W tym kontekście w Krośnie 10 czerwca 1997 r., podczas homilii, Jan Paweł II wskazywał na konieczność głębokiego życia duchowego w związku z nową ewangelizacją:

Idźcie odważnie tą drogą, pamiętając, że im większe będzie wasze zaangażowanie w nową ewangelizację i w życie społeczne, tym większa powstaje potrzeba



duchowości, tego wewnętrznego związku z Chrystusem i Kościołem, owego zjednoczenia aż do przeniknięcia łaską każdego poruszenia serca, aż do świętości (Jan Paweł II 1997).

Niekwestionowana rola kontemplacji wyrosłej z medytacji chrześcijańskiej i życia duchowego, kształtowanego przez tę modlitwę, jest dla nowej ewangelizacji, w oczach Jana Pawła II, ewidentna. Podczas audiencji generalnej, 1 lipca 1998 r., wołał:

Wymóg ten jest dzisiaj szczególnie ważny dla „nowej ewangelizacji”. Będzie ona naprawdę „nowa” pod względem rozmachu, metod, środków wyrazu, jeśli głoszący wielkie dzieła Boga i przemawiający w Jego imieniu będzie najpierw słuchał Boga i podda się kierownictwu Ducha Świętego. Fundamentalne znaczenie ma zatem kontemplacja, polegająca na słuchaniu i modlitwie. Jeśli głoszący słowo nie modli się, będzie ostatecznie „głosił samego siebie” (por. 2 Kor 4,5), a jego słowa sprowadzą się do „światowej gadaniny” (por. 2 Tm 2,16) (Jan Paweł II 1998).

Ogromną rolę w procesie modlitwy i kontemplacji odgrywa Duch Święty. Poddanie się Jemu przez medytującego ewangelizatora jest konieczne dla skutecznego prowadzenia dzieła nowej ewangelizacji. Już Paweł VI zauważył, że Duch Święty jest głównym sprawcą ewangelizacji (por. EN 75). Natomiast podczas III Kongresu Kościoła we Włoszech, odbywającego się w Palermo 23 listopada 1995 r., Jan Paweł II przypomniał tę prawdę i uzasadnił, dlaczego należy pozwolić prowadzić się Duchowi Świętemu jako głównemu sprawcy nowej ewangelizacji:

Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że Duch Święty odgrywa główną rolę w procesie nowej ewangelizacji. Nasze włączenie się w ewangelizację jest możliwe tylko wtedy, gdy pozwolimy, aby Duch Święty w nas zamieszkał i ożywił w dążeniu do wypełnienia zbawczej woli Ojca (Giovanni Paolo II).

Życie według Ducha Świętego, co wiąże się z uległością wobec Niego (por. Rz 8,1-17), kształtuje całą duchowość ewangelizatora, której wyrazem jest modlitwa prowadząca do ściślej relacji z Odkupicielem. Dlatego wiele razy tę prawdę podkreślił papież Jan Paweł II w kontekście nowej ewangelizacji, wskazując, jako owoc Ducha, pierwotną gorliwość i zapał głoszenia Ewangelii pierwszych wspólnot chrześcijańskich, która w zasadzie stała się ponadczasowym wzorcem. W adhortacji *Ecclesia in Oceania* pisał:

Pierwsi chrześcijanie byli pobudzani przez Ducha Świętego do uwierzenia w Chrystusa i do głoszenia Go jako jedynego Zbawcy świata, posłanego przez

Ojca. W każdej epoce prawdziwym sprawcą odnowy i ewangelizacji jest Duch Święty; bez wątpienia także i teraz dopomoże Kościołowi do znalezienia misyjnych energii i odpowiadających szybko rozwijającemu się społeczeństwu metod niezbędnych do głoszenia Ewangelii; z kolei nowa ewangelizacja z pewnością będzie przynosiła ludom Oceanii wspaniałe owoce Ducha Świętego, tak jak to było w przypadku pierwszych chrześcijan, gdy spotkali Zmartwychwstałego i otrzymali dar Jego miłości, która jest mocniejsza od śmierci (EOc 19).

Nowa ewangelizacja w imię Chrystusa, którego ewangelizator kontemplanuje w słowie Bożym i w uległości natchnieniom Ducha Świętego, przynosi konkretne apostołskie owoce, pomimo nawet często ponoszonych przez Kościół porażek na polu ewangelizacji. Słowa Chrystusa: „uczeń nie przewyższa nauczyciela” (Mt 10,24), potwierdzają tylko, że krzyż zawsze prowadzi chrześcijanina ku zmartwychwstaniu i życiu: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze przyniesie plon obfity” (J 12,24). W tym kontekście słowa Jezusa: „Posyłam was jak owce między wilki” (Mt 10,16) i „Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał” (J 15,16) nie przeczą sobie wzajemnie. Każdy ewangelizator, pomimo słabości i niedoskonałości, prowadzony jednak przez Ducha Świętego posłany jest, by przynosić *owoc obfity*, nie natomiast, by mieć udział w spektakularnych sukcesach apostołskich akcji i przedsięwzięć. Dzięki aktowi wiary płynącemu z kontemplacji Oblicza Chrystusa i głębokiej z Nim przyjaźni przynoszenie *obfitego owocu* staje się ewangeliczną rzeczywistością i wypełnieniem słów Zbawiciela: „Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca” (J 14,12).

Apostołskie owoce nowej ewangelizacji nie są jak przysłowiowa wisienka na torcie, rodzajem duchowych korzyści dla siebie i Kościoła, zdobytych dzięki apostołskim przedsięwzięciom. Przede wszystkim są chwałą samego Boga, o czym Jezus zapewnia swoich uczniów: „Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie [...]” (J 15,8). Następnie sama *ewangelizacja*, jak wnosi Giuseppe Macchioni, „musi prowadzić do konkretnych i prawdziwych owoców, to znaczy do nawrócenia niewierzących, a nie tylko do podtrzymywania i podsycania wiary tych, którzy już wierzą. Jezus nie posyła uczniów aby zachowali *status quo*, lecz aby zmieniali świat” (Macchioni 69).

Proces przemiany świata może dokonywać się dzięki kolejnym owocom nowej ewangelizacji. Można do nich zaliczyć pragnienie głębszej wiary i jej umocnienie oraz głód karmienia się słowem Bożym, regularne korzystanie z sakramentów świętych, głębszą miłość do Kościoła, szacunek dla kapłaństwa i celibatu oraz do piękna liturgii; również pragnienie zaangażowania się w działalność lokalnych wspólnot Kościoła i odnowienia maryjnej pobożno-

ści poprzez praktykę modlitwy różańcowej. Owoce nowej ewangelizacji mają bezpośrednio także wielkie znaczenie w osobistym życiu każdego chrześcijanina. Można do nich zaliczyć: świadomą miłość bliźniego, troskę o ubogich, niepowierzchną radość życia chrześcijańskiego, pokój wewnętrzny, poczucie prawdziwego i głębokiego szczęścia oraz poczucie wolności i wyzwolenia duchowego.

\*

Podsumowując, należy stwierdzić, że cele misyjnej działalności Kościoła realizowane są poprzez wieki, przynosząc obfite owoce, z których najważniejsze jest rozkrzewianie wiary. Nowa ewangelizacja wymaga dzisiaj nowych metod, które Kościół stara się stosować bez lęku i obaw. Obok tych coraz bardziej skutecznych metod najważniejszy jest jednak nowy ewangeliczny zapał i pragnienie głębokiego zjednoczenia z Bogiem, źródłem zbawienia. Medytacja chrześcijańska pozwala zawiązać i podtrzymywać głęboką przyjaźń ze Zbawicielem, bez czego niemożliwe jest skutecznie głoszenie Ewangelii, dlatego stanowi istotne narzędzie nowej ewangelizacji. Pierwszą bowiem motywacją ewangelizacji jest miłość do Chrystusa, którą można odnaleźć i wciąż pogłębiać w medytacji, i doświadczyć tam bycia zbawionym przez Boga. Doświadczenie osobistego zbawienia skłania do jeszcze większej miłości i głoszenia tej miłości całemu światu. Jest to konkluzja, którą przywołuje papież Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium*. Medytacja chrześcijańska pozwala zaangażowanym w ewangelizację stawać codziennie z otwartym sercem i przyjmować przenikliwe spojrzenie miłości Chrystusa. Spojrzenie to jest tym samym,

które odkrył Natanael, kiedy Jezus stanął i powiedział: „Widziałem cię [...] gdy byłeś pod figowcem” (J 1,48). Jak słodko jest stać pod Ukrzyżowanym lub na kolanach przed Najświętszym Sakramentem i być po prostu przed jego oczyma! Jakże dobrze jest pozwolić, by On powrócił i dotknął naszej egzystencji i posłał nas, „byśmy głosili Jego nowe życie!” Tak więc to, co zachodzi, jest w ostateczności tym, co „cośmy ujrzeli i usłyszeli, oznajmiamy także wam” (1 J 1,3) (EG 264).

Dlatego fundament, co przypomina Franciszek, u początku pragnienia głoszenia Ewangelii stanowi jej kontemplacja z miłością, medytacyjne zatrzymywanie się na jej kartach i odnajdywanie tam Chrystusa, który daje nowe życie. Najbardziej zatem skuteczną metodą ewangelizacji będzie przekazywanie innym już doświadczonego przez siebie nowego życia, otrzymanego w Jezusie Chrystusie, Słowie Przedwiecznym (por. EG 264).

## CHRISTIAN MEDITATION, INSTRUMENT OF THE NEW EVANGELIZATION

### ABSTRACT

The proclamation of the Gospel as Good news for all men has always been at the heart of the life of the mission of the Church. This is why the new evangelization in no way modifies the content of the Gospel, the message of salvation brought by Christ. But in the current global context, it is made ever more urgent and necessary. Faced with all these new phenomena that permeate the contemporary world and the Church, renewed enthusiasm and enthusiasm is needed to respond to the urgency and the need for a new evangelization. This inner impulse can only be the result of a rich and singular personal spirituality, without which the evangelizer runs the risk of quickly becoming exhausted or discouraged: Missionary activity requires a specific spirituality which concerns in particular those whom God has called missionaries (RMis 87).

This specific spirituality is nourished by the meditation of Christ the Savior – the Word of God. Through this meditation, the new evangelizers experience being healed by God through Jesus Christ. The encounter with the living God is an entirely original, transformative experience that puts everything in its place and completely upsets reality. This results in the ardor of evangelization that is constantly renewed. All evangelization requires from those who announce, a testimony of life that attests to the truth and the reality of the Gospel. To give one's testimony on mission is to give an account of what we have lived, seen and heard, and meditation is a good way to carry out this reality. Evangelization has a mystical origin; it is a gift that comes from the cross of Christ the Savior. That is why Christian meditation rooted in the tradition of the Church – especially in the Gospel – is a means for the new evangelization.

**Keywords:** meditation; prayer; Good news; Word of God; new evangelization; missionary spirituality

**Słowa kluczowe:** medytacja; modlitwa; Dobra nowina; Słowo Boże; nowa ewangelizacja; duchowość misyjna

### Skróty

- EAm – Jan Paweł II, *Ecclesia in America*. Posynodalna adhortacja apostołska o spotkaniu z żywym Chrystusem, drogą nawrócenia, jedności i solidarności w Ameryce (1999).
- EG – Franciszek, *Evangelii gaudium*. Adhortacja apostołska o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie (2013)
- EOc – Jan Paweł II, *Ecclesia in Oceania* Posynodalna adhortacja apostołska o Jezusie Chrystusie i ludach Oceanii: Iść jego drogą, głosić Jego prawdę, żyć Jego życiem (2001).
- NMI – Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*. List apostołski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 (2001).

- RMis – Jan Paweł II, *Redemptoris missio*. Encyklika o stałej aktualności posłania misyjnego (1990).
- VD – Benedykt XVI, *Verbum Domini*. Posynodalna adhortacja apostolska o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła (2010).

## BIBLIOGRAFIA

- Aparecida. V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Dokument końcowy: *Jesteśmy uczniami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*. Gubin 2014.
- Benedykt XVI. „Homilia na zakończenie Synodu na temat Eucharystii w życiu i misji Kościoła”, 26 października 2008 (opublikowano 26 października 2008). Dostęp 3 listopada 2014. <[http://www.vatican.va/holy\\_father/benedict\\_xvi/homilies/2008/documents/hf\\_ben-xvi\\_hom\\_20081026\\_conclusionone-sinodo\\_fr.html](http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/homilies/2008/documents/hf_ben-xvi_hom_20081026_conclusionone-sinodo_fr.html)>
- Benedykt XVI. „Homilia podczas I Nieszporów Uroczystości św. Piotra i Pawła” (opublikowano 28 czerwca 2010). Dostęp 10 września 2014. <[http://www.vatican.va/holy\\_father/benedict\\_xvi/homilies/2010/documents/hf\\_ben-xvi\\_hom\\_20100628\\_vespri-pietro-paolo\\_fr.html](http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/homilies/2010/documents/hf_ben-xvi_hom_20100628_vespri-pietro-paolo_fr.html)>
- Benedyktyni. Dostęp 26 września 2014. <<http://www.benedyktyni.net/node/26>>
- Enomiya-Lassalle, Hugo Makibi. *Medytacja zen dla chrześcijan*. Tłum. Tadeusz Zatorski. Kraków: WAM 2010.
- Giovanni Paolo II. “Discorso alla Chiesa italiana per la celebrazione delle III Convegno ecclesiale a Palermo” (opublikowano 23 listopada 1995). Dostęp 8 listopada 2014. <[http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/speeches/1995/november/documents/hf\\_jp-ii\\_spe\\_19951123\\_palermo\\_it.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1995/november/documents/hf_jp-ii_spe_19951123_palermo_it.html)>
- Griffiths, Bede. *Złota nić*. Tłum. Janina Mroczkowska. Kraków: Znak, 1974.
- Jan Paweł II. „Duch Święty nadrzędnym podmiotem ewangelizacji. Audycja generalna 1 lipca 1998 r.” (opublikowano 22 kwietnia 1999). Dostęp 8 listopada 2014. <[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/audiencje/ag\\_01071998.html#>](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_01071998.html#>)
- Jan Paweł II. „Homilia w czasie Mszy Świętej kanonizacyjnej błogosławionego Jana z Dukli.” *Jan Paweł II w Polsce: 31 maja 1997 – 10 czerwca 1997. Przemówienia i homilie*. Kraków: Znak, 1997.
- Macchioni, Giuseppe. *Evangéliser en paroisse. L'expérience des cellules paroissiales d'évangélisation*. Nouan-le-Fuzelier: Pneumathèque EdB, 2009.
- Merton, Thomas. *Księga godzin*. Tłum. Tomasz Dzikowski. Kraków: Homini, 2009.
- Piasecki, Piotr. *Duchowość misyjna w posoborowej nauce Kościoła katolickiego*. Poznań: RW WT UAM, 2013.
- Ratzinger, Joseph. *Sól ziemi: chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci: z kardynałem rozmawia Peter Seewald*. Tłum. Grzegorz Sowiński. Kraków: Znak, 1997.
- Synod Biskupów, XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne. *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Lineamenta* nr 13 (opublikowano 2011). Dostęp 3 listopada 2014. [http://www.vatican.va/roman\\_curia/synod/documents/rc\\_synod\\_doc\\_20110202\\_lineamenta-xiii-assembly\\_pl.html#\\_ftn43](http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20110202_lineamenta-xiii-assembly_pl.html#_ftn43)

**PIOTR PIASECKI OMI**, ur. 1965, kapłan w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (OMI), dr hab., pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, autor kilku monografii oraz kilkudziesięciu artykułów z zakresu duchowości chrześcijańskiej i misjologii, od 2017 redaktor naczelny „Annales Missiologici Posnanienses”.